

Porty i mariny...

*Egzotyka,
stonce,
kolory*

ŻEGLARSKIE PORTY TUNEZJI

W przyportowej knajpce w Bizerte obserwowałem mnie tłum rybaków, ciekawych, czy zasmakuje mi tunezyjski afrodyzjak. Sex du boef - prącie byka, utknęło mi w gardle. Zmobilizowałem się, zamknąłem oczy i przełknąłem.

Adam Bogoryja-Zakrzewski



Powyżej: sprzedawca ryb w Bizerte
Z lewej: port w Monastirze

Tunezja oferuje żeglarzom egzotykę, murowaną pogodę i kilka wygodnych przystani. Jest pięć portów przystosowanych w pełni do przyjmowania żeglarzy: Tabarka, Bizerte, Sidi Bou Said (dzielnica Tunisu), El Kantaoui i Monastyr. W pozostałych nie ma pełnego dostępu do wody słodkiej i elektryczności.

- Procedura celna i graniczna przy przekraczaniu granicy i wpływaniu na tunezyjskie wody terytorialne nie jest uciążliwa - podkreśla Nejib Zerzeri, ekspert rządowego ośrodka promocji turystyki ds. m. in. portów żeglarskich, nurkowania i polowania podmorskiego, turystyki ekologicznej etc. - Nie wymagamy żadnych zezwoleń na wpłynięcie na nasze wody terytorialne. Załoga musi odprawiać się tylko raz przy wpłynięciu do pierwszego portu Tunezji i drugi, ostatni raz przy opuszczaniu kraju. Nie wymagamy żadnych atestów bezpieczeństwa jachtów dopuszczających do pływania na poszczególnych akwenach. To jest indywidualna sprawa każdego z żeglarzy. Żądamy jednak okazania

dokumentów obowiązkowego ubezpieczenia jachtu, odpowiednika „zielonej karty”, certyfikatu jachtu z danymi o właścicielu jachtu, armatorze, tonażu, warunkach technicznych jednostki oraz paszportów z wizami. Rakietnice na jachtach są plombowane na czas pobytu w porcie - wlicza nasz rozmówca.

Nie ma kłopotów z celnikami: papierosów i butelek wódki, whisky czy piwa można wwieźć praktycznie nieograniczone ilości, tyle, ile potrzeba do konsumpcji własnej. Jeśli chcesz wziąć 200 butelek whisky, to nie ma żadnego problemu.

Policjanci są zawsze w oficjalnych mundurach. Pilnują też portów. Tunezyjczycy zapewniają, że nie ma tu także kradzieży jachtów. Bezpieczeństwa załóg strzeże, oprócz policji, także gwardia narodowa.

BIZERTE

Na tle niebieskiego nieba i szafrowego Morza Śródziemnego odbijają się wysmukłe palmy. Zacieniają

CENY W SKLEPIE SPOŻYWCZYM

(w dinarach tunezyjskich: 1\$=1,165 DT)

| | |
|------------------------|----------|
| woda 1,5 l | 0,3 DT |
| sok pomarańczowy | ok. 2 DT |
| mleko 1 l | 0,65 DT |
| kawa Nesca 200g | 7 DT |
| jogurt | ok. 1 DT |
| makaron 500 g | 0,3 DT |
| ser żółty 100 g | 1 DT |
| piwo 0,33 l | 0,75 DT |
| wino tunezyjskie | ok. 5 DT |
| Johnny Walker 1 l | 80 DT |
| wódka tunezyjska 0,5 l | 11,2 DT |
| Marlboro | 2,8 DT |
| papierosy tunezyjskie | 1,5 DT |

bulwar przy niewielkim porcie w Bizerte. To najdalej wysunięty na północ port jachtowy w Tunezji. Przy kei kiwa się leniwie kilkadziesiąt jachtów. To dopiero przełom maja i kwietnia - jeszcze daleko do pełnego sezonu, a temperatura dochodzi do 30° C.

Warto tu robić zakupy. Owoce i jarzyny są najtańsze w kraju - ceny niższe nawet o 20 %. Tu żyje się głównie z rolnictwa. Ceny mięsa -



Port rybacki i stare miasto w Bizerte



Malowniczy port Tabarka

urzędowe - są jednak takie same w całym kraju. Najbardziej - nawet o połowę - można zaoszczędzić na rybach, jeśli kupi się je od rybaków.

Wejście do portu jachtowego nie sprawia kłopotu. Nie ma prądów. Natomiast silne prądy (ok. 6 węzłów) są obok basenu żeglarskiego - w kanale wejściowym dla portów

komercyjnego i wojskowego, gdzie jest stocznia dla jednostek ważących powyżej 60 ton. Stocznia dla lżejszych jednostek jest nad samym morzem. Wpłynięcie do niej nie sprawia trudności.

W tym regionie latem przeważają wiatry północno-zachodnie. Najczęściej słabe. Mocno wieje dopiero zimą - szczególnie od grudnia do stycznia. Latem zdarzają się najwyższej 2-3 dniowe sztormy. Charakterystyczna dla portu w Bizerte jest bryza termiczna. Wieje tylko między 9 a 10 rano, gdy temperatura powietrza przekracza 30° C.

- Bizerte jest portem naturalnym - kapitan oprowadza po swoich kejach. - Latem, gdy jest tłok, łódki cumują rufą lub dziobem do kei. Praktycznie zawsze znajdzie się miejsce dla jachtu. Najtrudniej jednak o nie od 10 do 15 sierpnia podczas corocznych regat „Droga Jaśminu” z Tuluzy we Francji.

W Bizerte mieszkańcy traktują żeglarzy jak swoich. Na targu ryb tłum sprzedawców i kupujących. Sprzedawcy gestami zapraszają do swoich stoisk. *Skąd jesteś?* - pytają. *Polonais!*, *Oh*, *„Wałęsa”*, *DzinDobry*.

Niedrogo. Dzikuje, Dobra piwo - chwalą się znajomością polskiego.

W Bizerte można włączyć się bez obaw o bezpieczeństwo. Szczególnie urocze jest stare miasto z portem malutkich i malowniczych łodzi rybackich oraz stara dzielnica arabska - pełna kolorytu i przenikających się zapachów potraw. Uroku dodaje miastu pohiszpańska forteca z XIII wieku.

TABARKA

- To jeden z nielicznych portów na Morzu Śródziemnym i jedyny w Tunezji, w którym można płacić za tygodniowy pobyt - chwali się kapitan portu w Tabarce, Taoufik Zouaoui.

Latem, w pełni sezonu są kłopoty z wolnym miejscem. Wtedy wszyscy muszą cumować rufą do kei. Najtłoczniej jest zawsze w lipcu, podczas corocznego festiwalu jazzu tradycyjnego.

Do każdego stanowiska jest podciągnięty prąd, słodka woda, końcówki do telefonu i anteny satelitarnej. Jest tu też jeden z największych w Tunezji dźwigów do slipowania jachtów.

BIZERTE - ceny w porcie

(w dinarach tunezyjskich; przelicznik 1 \$ = 1.165 DT)

sezon (maj-wrzesień)

dt. Jachtu dzień miesiąc

8 m 6,5 120

12 m 8,5 190

16 m 14,5 260

poza sezonem

dt. jachtu dzień miesiąc rok

8 m 4 60 450

12 m 6 95 580

16m 9 140 1120

woda słodka 4 DT/dzień

elektryczność 2 DT/dzień

Uwaga! W ogólności ceny portowe wahają się średnio w granicach 30%. Najtaniej jest w Monastirze, zdecydowanie najdrożej - nawet kilkakrotnie drożej - w Sidi Bou Said.

Basen portowy w kształcie litery L otoczony jest z dwóch stron niewysokimi białymi budynkami hoteli, sklepów, kapitanatu portu, służb granicznych, celnych. Po drugiej stronie niewielka, skromna kafejka rybacka i magazyny ryb. Na wysokim wzgórzu, tuż przy główkach portu wojskowy fort, odległy zaledwie o kilkanaście kilometrów od granicy z Algierią. Z gór otaczających port wspaniały widok na miasto białych domów, zieleni, nadmorskich hoteli (Tabarka to jedna z 9 stref turystycznych w Tunezji, które mają przywileje podatkowe).

Rybacy z połowów wracają około 7 rano. Wtedy odbywa się wielka giełda ryb - licytacja rybaków i sklepikarzy o to, kto da więcej. Malownicze widowisko dla „rannych ptaszków”.

Załogi na jachtach jeszcze śpią. Tu pływa się całymi rodzinami z dziećmi na pokładzie. Często można jednak spotkać małżeństwa w wieku emerytalnym, które dorobek swojego życia przeznaczyły na kupno jachtu i zwiedzanie państw nadmorskich. Często mają ze sobą rowery na wypady do miasta czy okolice.

- Nie ma tu specjalnych kłopotów z wejściem do portu - zapewnia kapitan portu. Silny prąd jest głównie w lutym. Ten prąd, „Mistral”, przychodzi z południa, z Sardynii. Zmienia swoją siłę od stycznia do kwietnia. Potem jest już spokojnie.

Wieczorem „zawijam” do „Perły Północy” - baru rybaków z Tabarki. Tu niektórzy rybacy przynoszą złowione przez siebie najznakomitsze okazy ryb, zasiadają przy stole (nad którym wisi zdjęcie prezydenta) i czekają spokojnie na przyrządzenie



Kawiarniany rytuał wspólnego ćmienia fajek

potrawy. Koty snują się po barze, lekko drapią pazurkami prosząc o kawałek ryby. Jest gwaro, na stołach głównie piwo. W Tunezji sprzedaje się tylko jeden gatunek piwa. Ich „Celtia” to piwo lekkie, o smaku nieco kwaskowym.

Nagle przede mną pojawia się ogromny talerz niezidentyfikowanych smakołyków. - Spróbuj, śmiało - śmieje się właściciel baru. Wokół mnie wesołe twarze rybaków. Są ciekawi, czy zasmakuje mi tunezyjski afrodyzjak. Nabijam „to” na widelec, próbuję przełknąć, staje mi w gardle. - To sex du boeuf (prącie byka) - śmieje się gospodarz i przygląda mi się uważnie. Trzymam fason i uśmiech także. Zamykam oczy i przełykam. Popijam szybko „Celtia”. Udało się.

Morze w okolicach Tabarki to najciekawsze w Tunezji akweny do nurkowania.

Są tu aż 3 kluby nurkowania i polowania podwodnego.

- Właśnie tu mamy najciekawsze dno morskie, które opada gwałtownie, porośnięte fantastyczną roślinnością - zachwala właściciel jednego z klubów, B. Ouchtati.

W Tunezji nie wolno nurkować samodzielnie. Rząd zabrania tego z dwóch powodów: bezpieczeństwa oraz aby zapobiec wywożeniu antyków, które ciągle można znaleźć na dnie morza.



Przy kei w Sidi Bou Said

EL KANTAOUI

Basen portowy otoczony ślicznymi, dwu-trzypiętrowymi restauracjami i śnieżnobiałymi domami mieszkalnymi. Przy kei nie ma prawie wolnego miejsca. Kapitan portu zapewnia jednak, że zawsze znajdzie się wolny polder dla jachtu, zwłaszcza w sąsiedztwie łodzi rybackich. Najtrudniej o miejsce jest w sierpniu.

CENY NA TARGU

| | |
|------------|-----------------|
| krewetki | 3 DT/kg |
| baranina | SDT/kg |
| wołowina | 7 DT/kg |
| pomarańcze | 0,8 DT/kg |
| jajka | 0,5 DT/4 sztuki |
| ser żółty | 14 DT/kg |
| ziemniaki | 0,35 DT/kg |
| pomidory | 0,8 DT/kg |
| oliwki | 0,3 DT/kg |
| papryka | 0,3 DT/kg |



Marina w El Kantaoui

Większość jednostek to ekskluzywne jachty. Jest też sporo katamaranów.

Na kei tłumy turystów, choć do pełnego sezonu jeszcze daleko. W lipcu i sierpniu każdego dnia przewija się ich w porcie aż 30 tysięcy. W portowych sklepikach kupują pamiątki, ciuchy- uwaga drogo! Największą renomę w porcie mają dwie restauracje - „Mediterranee” - specjalizująca się w daniach z owocami morza, oraz „Les Emirs” z kuchnią tunezyjską (cena przeciętnej potrawy ok. 30 DT). Niezapomniane wrażenie pozostawia „Gargoulette” pieczona w piecu i zamknięta w glinianym dzbanie jagnina. Kelner na naszych

oczach rozbija młotkiem ten dzban. Ani kawałek nie wpada do środka, a wokół rozchodzi się niepowtarzalny aromat potrawy.

- Wejście do portu jest łatwe - zapewnia kapitan portu, Hamed Ben Njima. - Prądy morskie nie są mocne. Mamy tu jednak inne wiatry niż na północy. Wieją głównie z południowego zachodu. Mocno wieje w kwietniu oraz we wrześniu i w październiku. Czasami też latem. Można tu jednak swobodnie żeglować przez 250 dni w roku - zapewnia.

MONASTIR

To największy port żeglarski Tunezji. Nie ma tłumów turystów. Załogi z kilku jachtów grillują na pomoście. Są uśmiechnięci, wypoczęci. Sielanka!

Piękne stare miasto. Całe otoczone wysokim murem. Wewnątrz niskie domy mieszkalne i suk - arabskie targowisko. Skóry są tanie, buty również. Pół dnia może zająć wyprawa do odległego o 70 kilometrów od Monastiru miasta Kero. To święte miasto muzułmanów, słynne też z dywanów.

Archiwum magazynu Rejs <http://kormoran.aplus.pl>

SIDI BOU SAID

Tłoczno. Kapitan portu zapewnia jednak, że z reguły udaje się znaleźć wolne miejsce. Zdarza się jednak oczekiwanie poza główkami, aż ktoś odpłynie z portu. To jedyny port żeglarski położony w dzielnicy Tunisu - Sidi Bou Said. Dzielnica artystów i białych domów, w których niemal wszystkie okiennice i drzwi są pomalowane na niebiesko.

Oczywiście jest tu też suk i najśłynniejsza na świecie arabska kawiarnia: CAFE DE NATTES, w której pali się fajki wodne. Kafajka jest z XVI wieku. Goście siedzą na matach, bez obuwia. Wewnątrz jest lekki półmrok, dookoła czuć dym z fajek i aromat herbaty z mięty. Tu palą nawet kobiety. Zamawiam fajkę (ta przyjemność wraz z niemal obowiązkową herbatą i napiwkiem kosztuje ok. 4 DT). Doświadczam całą maszynę z żarzącym się już tytoniem, gumową rurką i baniakiem z wodą. Zaciągam się mocno. Woda bulgoce jak podczas gotowania, to ona filtruje dym i ponoć pochłania nikotynę. Szatańsko mocny tytoń zakręcił mną już po kwadransie (palenie rzuciłem ponad 5 lat temu). Smak trochę podobny do „Cameli”.



Rybak z Tabarki



Port jachtowy w Sidi Bou Said

W porcie sporo policji, gwardii narodowej. No cóż, ma być bezpiecznie. Stąd widać już pałac prezydencki.

- Przy wejściu do portu trzeba uważać na płyciznę. Warto opłynąć szerokim łukiem główkę północnego falochronu - przestrzegają w kapitanacie portu.

Wiatry wieją tu głównie z północnego-zachodu. Jednak w pełni sezonu jest tu trochę wiatrów wiejących z południa. Około 13z południowego-wschodu wieje słaba bryza - 3-4° B. Jak w każdym porcie, przy jachtach są podłączenia słodkiej wody, elektryczności, gniazda telefoniczne i do TV satelitarnej. Jest tu sklep ze sprzętem żeglarskim, można też nabić butle gazowe. Tu można kupić mapy morskie - sztuka kosztuje ok. 30 DT. Mapy można dostać jeszcze tylko na południu kraju - w porcie Sfax.

Fot. Adam Bogoryja-Zakrzewski



Przed sklepem jubilera na suku w Tunisie

Użyteczne informacje

| Nazwa | Nr map | kapitanat | VHF/canal: | graniczna: | celnicy | straż morska |
|---------------|--------------------|------------|------------|------------|------------|--------------|
| Bizerte | S.H.O.M. 4314-4219 | 08 670 599 | VHF/16 | 08 670 461 | 08 670 207 | 08 670 41 5 |
| Tabarka | 4314-4198 | 02436610 | VHF/16/24 | 02431 717 | 02 431 050 | 02 432 279 |
| El Kantaoui | 4314-4250 | 01 741 645 | VHF/16/9 | 01 741 946 | 01 774 202 | 01 740 871 |
| Monastyr | 4315-4208 | 03 348 799 | VHF/16 | 03 348 799 | 03 348 799 | 03 348 794 |
| Sidi Bou Said | 4315-4226 | 03 462 305 | VHF/16 | 03 460 531 | 03 460 953 | 03462 121 |